

Cholewiński: Prawdziwy Lodzermensz

Nieprzypadkowo użyłem górnolotnych przymiotników. Otóż recenzent „Dziennika Łódzkiego”, który napisał o wystawie Tomasza Zjawionego (tak się o artyście dowiedziałem – dziękuję!), pozwolił sobie na idiotyzm, pisząc: „To artysta silnie związany z miastem, [...] tak trudnym dla wszelkiej sztuki, jak Łódź”. Otóż, Szanowny Panie, Łódź jest miastem właśnie idealnym dla każdej sztuki przez swoją nieuchwytność, tajemniczość, niejednoznaczność. Jest kopalnią tematów, nastrojów, historii, co widzi z całą ostrością – o! to jest prawdziwy Lodzermensz! – Tomasz Zjawiony.

Dlaczego aż tak bardzo do gustu przypadło mi jego malarstwo? Otóż kiedyś z upodobaniem kolekcjonowałem panoramy miejskie oglądane z wysokości. Interesujący jest zwłaszcza widok na północną część miasta z wieżowców przy Piłsudskiego. O ile widok na zachód, południe i wschód urozmaicony jest zaskakująco dużymi połaciami zieleni, o tyle panorama północna wyróżnia się dostojnym, nieruchomym morzem kamienic, z których większość ma typowo łódzki kolor: szary, a w promieniach słońca herbatnikowy.

Znalazłem kiedyś u siebie na półce pozbawioną strony tytułowej dość grafomańską książkę poświęconą architekturze Łodzi. Tytuły rozdziałów brzmiały m.in.: „Domy – trapezy”, „Płaskie domy”, „Pudła”, „Linie horyzontu miejskiego”. Każdy rozdział poświęcony był ciekawostkom łódzkiego krajobrazu. „Linie horyzontu miejskiego” odnosiły się do długich krawędzi biegnących wzdłuż kamienic, uciekających po dachu od frontu w głąb posesji (np. przy ul. Tuwima 30). Linie te pełne są uskoków, załamań i niespodzianek, jak niedokończone schody. Tu i ówdzie wyrastają prostokąty kominów, widać krzaczaste anteny, których zapomniano zdjąć. Olbrzymie boczne ściany to prawdziwe mapy (wiem, banalne porównanie), które uwielbiam studiować. Mają wszystkie kontynenty, a nawet więcej, ułożone z odpadającego tynku, spod którego widać czerwone cegły. Urozmaiceniem bywają niespodziewanie rozmieszczone okna albo nawet balkony oraz kłamry spinające mury. Pną się do góry rynny i piorunochrony. [...]

Maciej Cholewiński

--

Cały felieton w "Kalejdoskopie" 05/20, którego tematem jest "Sztuka w izolacji". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) oraz w preferencyjnej prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#).

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#). Rozwijamy też tematyczny serwis "Podkasty Kalejdoskopu" [TUTAJ](#)